

Wybory w Serbii: test dla systemu władzy Vučića

Marta Szpala

Przedterminowe parlamentarne i lokalne wybory w Serbii (17 grudnia) są testem dla systemu stworzonego przez prezydenta Aleksandara Vučića i jego Serbską Partię Postępową (SNS). Odbývają się w atmosferze silnej polaryzacji społeczeństwa, przy podziale na przeciwników i zwolenników obozu władzy. W kraju narasta niezadowolenie społeczne na tle sytuacji ekonomicznej i zmęczenie wieloletnimi rządami SNS, co próbuje zdyskontować prozachodnia opozycja. Po raz pierwszy startuje ona jako jeden blok pod hasłem nawiązującym do majowych masowych protestów, które odbywały się w całym kraju: „Serbia przeciwko przemocy” („*Srbija protiv nasilja*”). Powoli wyczerpuje się obecny model wzrostu gospodarczego, oparty na pozyskiwaniu (dzięki subwencjom) inwestycji zagranicznych w pracochłonnych sektorach oraz na dużych projektach infrastrukturalnych. Niemniej agresywna kampania wyborcza, bazująca na osobistej popularności prezydenta Vučića, rozbudowane sieci klientystyczne oraz kontrola mediów zapewne zagwarantują rządzącym kolejne zwycięstwo, zwłaszcza że dyskretnie sprzyja im także część krajów UE oraz USA, które obawiają się destabilizacji sytuacji w Serbii w przypadku zmiany kierownictwa państwa.

Pozycja rządzących zostanie w wyniku wyborów najpewniej osłabiona, ale nie tracą oni władzy. W konsekwencji w kolejnym roku będą prawdopodobnie grali na przeczekanie, aby dotrzeć do wyborów w USA. Vučić liczy bowiem, że wygrana Donalda Trumpa pozwoli mu na znaczące wzmocnienie pozycji Serbii kosztem sąsiadów w regionie i ostateczną konsolidację systemu autorytarnego.

17 grudnia odbędą się przedterminowe wybory do 250-osobowego, jednoizbowego parlamentu, zgromadzenia parlamentarnego Prowincji Autonomicznej Wojwodiny oraz wybory lokalne w stolicy i 65 gminach. Zostały one rozpisane w celu odbudowy legitymizacji obecnej władzy po masowych protestach społecznych, które wybuchły w maju 2023 r. w reakcji na strzelaniny w szkole w Belgradzie i miasteczku Mladenovac¹.

Będą to czwarte przedterminowe wybory do parlamentu, odkąd Serbska Partia Postępowa pod przewodnictwem obecnego prezydenta Vučića przejęła rządy w 2012 r. SNS kontroluje aktualnie wszystkie szczeble władzy w każdej gminie – na poziomach centralnym, regionalnym oraz lokalnym.

¹ M. Szpala, *Masowe protesty w Serbii w cieniu tragedii*, OSW, 25.05.2023, osw.waw.pl.

Od 2012 r. politycy SNS sprawują też urząd prezydenta – w latach 2012–2017 był nim Tomislav Nikolić, a od 2017 r. Aleksandar Vučić.

Okres ten przyniósł regres w obszarze rządów prawa i przestrzegania standardów demokratycznych, co odzwierciedlają coraz gorsze wyniki w badaniach stanu demokracji. W rankingu Nations in Transit Serbię zdegradowano z pozycji „częściowo skonsolidowanej demokracji” do „reżimu hybrydowego”². Podobny spadek kraj ten odnotował w zestawieniu Bertelsmann’s Transformation Index – w roku 2012 był sklasyfikowany jako „demokracja w procesie konsolidacji” (z wynikiem 8,05 w 10-punktowej skali), a w 2022 r. uznano go za „wadliwą demokrację” (6,25 punktu)³. Regres dostrzeżono też w zakresie wolności mediów. W rankingu Reporterów bez Granic Serbia spadła z miejsca 54. (2014) na 91. (2022) wśród 180 badanych państw⁴.

Zabetonowany system wyborczy

Specyfiką serbskiej ordynacji jest to, że przewiduje ona jeden okręg wyborczy, który obejmuje cały kraj. Wzmacnia to centralizację władzy, a miejsca w parlamencie uzyskują zazwyczaj osoby nikomu nieznane (to liderzy układają listy). Politycy nie są zainteresowani budowaniem własnej rozpoznawalności wśród wyborców czy efektywnym rozwiązywaniem ich problemów. Partie na ogół nie mają rozbudowanych struktur lokalnych, a jeśli takowe istnieją (jak w przypadku SNS), to służą dyscyplinowaniu i kontrolowaniu wyborców. Sprzyja to tworzeniu ugrupowań o charakterze wodzowskim i klientystycznym. Poszczególni posłowie są bardziej lojalni wobec liderów i partii niż elektoratu, a liczne regiony Serbii nie mają swoich reprezentantów w parlamencie.

Rządy SNS charakteryzują się konsolidacją systemu władzy w oparciu o mechanizmy klientystyczne (do partii należy 800 tys. osób, tj. 12% całego społeczeństwa),

podporządkowywaniem instytucji państwa interesom partyjnym, ograniczaniem wolności mediów, marginalizowaniem przeciwników politycznych, erozją rządów prawa oraz kryminalizacją życia politycznego i gospodarczego. Procesy te w powiązaniu z relatywnie dobrą sytuacją gospodarczą i aktywną polityką zagraniczną opartą na zasadzie wielowektorowości (deklaratywne dążenie do integracji z UE przy utrzymywaniu bliskich stosunków z Chinami i Rosją) przekładały się dotychczas na stabilne, wysokie poparcie dla rządów SNS i kolejne zwycięstwa wyborcze.

Od przejścia władzy w 2012 r. SNS rządzi w koalicji z Socjalistyczną Partią Serbii (SPS), na której czele stoi obecny szef MSZ Ivica Dačić, oraz ze Zjednoczoną Serbią (JS), przy wsparciu ugrupowań mniejszości węgierskiej, bośniackiej i chorwackiej. Według sondaży z października i listopada SNS cieszy się aktualnie poparciem od 39% do 45% wyborców, a SPS – od 7% do 11%. Zarazem jednak jakość serbskich badań opinii publicznej pozostawia wiele do życzenia, a respondenci często odmawiają odpowiedzi. Trudno więc ocenić, czy te sondaże w pełni odzwierciedlają poparcie społeczne dla poszczególnych bloków.

Do głosowania uprawnionych jest 6,5 mln obywateli (według ostatniego spisu z 2021 r. Serbia liczy 6,6 mln mieszkańców). Stawia to pod znakiem zapytania wiarygodność rejestru wyborców, który pomimo wezwań organizacji międzynarodowych od lat nie był weryfikowany i rodzi podejrzenia o fałszerstwa, np. dopisywanie do niego osób tam, gdzie poparcie dla władzy jest niższe (np. w stolicy).

² N. Burazer, *Serbia: Nations in Transit 2023 Country Report*, Freedom House, freedomhouse.org.

³ *Serbia. Status Index. 2012–2022*, BTI, atlas.bti-project.org.

⁴ *Serbia*, Reporters Without Borders, rsf.org.

Rządzący (podobnie jak w poprzednich wyborach) zapewne zorganizują także transport na głosowanie przedstawicielom mniejszości serbskiej z sąsiednich Bośni i Hercegowiny, Kosowa czy Czarnogóry, stanowiącym dodatkowy rezerwuuar zwolenników partii władzy.

Opozycja – prawdziwa, koncesjonowana i fantomowa

Głównym rywalem rządzącej SNS jest Serbia Przeciw Przemocy (SPN), gromadząca ponad 15 ugrupowań i ruchów o profilu centrowym i lewicowym. Według sondaży z listopada na poziomie krajowym może ona liczyć na poparcie 26% wyborców. Po raz pierwszy od 2012 r. opozycji udało się stworzyć wspólną listę, firmowaną przez relatywnie nowych polityków – nieskompromitowanych aferami z czasów rządów w latach 2000–2012. Jej trzon stanowią: Partia Demokratyczna pod przywództwem Zorana Lutovaca (doradcy premiera Zorana Đinđicia, który zginął w zamachu w 2003 r.), Partia Wolności i Sprawiedliwości (SSP), której twarzą jest Marinika Tepić, Zielono-Lewicowy Front (ZLF), tworzony przez młodych, stołecznych aktywistów (m.in. Radomira Lazovicia i Biljanę Đorđević), ruch samorządowo-ekologiczny Razem (Zajedno) oraz centrowy Ruch Narodowy Serbii (NPS) Miroslava Aleksicia.

Wspólną listę centrolewicowej opozycji jednoczą przede wszystkim dążenia do odsunięcia Vučića od władzy, hasła antykorupcyjne oraz postulaty odbudowy systemu

” Po raz pierwszy od 2012 r. opozycji udało się stworzyć wspólną listę, firmowaną przez relatywnie nowych polityków, pod hasłem odbudowy państwa prawa i odsunięcia SNS od władzy.

usług publicznych (edukacja, ochrona zdrowia) i wzmocnienia instytucji państwowych, w tym w szczególności sądownictwa. Bliskie są jej też hasła dotyczące ochrony środowiska i lewicowe postulaty społeczne. W polityce zagranicznej koalicja ta opowiada się za kontynuowaniem integracji z UE, ale już polityka względem Kosowa, Rosji czy stosunek do przeszłości (np. kwestii rozliczenia zbrodni wojennych) mocno dzieli ugrupowania ją tworzące. Rodzi to wątpliwości, czy byłaby ona w stanie skutecznie rządzić w przypadku zwycięstwa. Obecnie skupione w niej ugrupowania proponują powołanie rządu technicznego, którego celami byłyby odbudowa systemu demokratycznego w Serbii oraz szybkie rozpisanie kolejnych wyborów.

Opozycyjne partie skrajnie prawicowe nie zdołały stworzyć jednego bloku, choć łączy je sceptycyzm wobec UE i antyzachodnia retoryka (hasła obrony integralności Serbii w kontekście Kosowa i sprzyjające Rosji). Należą do nich Serbska Partia Radykalna (SRS), Zgromadzenie Narodowe (jego dwie główne partie to Zavetnic i Dveri) oraz monarchistyczna Narodowa Demokratyczna Alternatywa (NADA). Biorąc pod uwagę obniżony próg wyborczy, mają one szanse dostać się do parlamentu z poparciem rządu 3–5%, zwłaszcza że są dyskretnie wspierane przez rządzących, którym odpowiada wzmocnianie w nim sił antyunijnych i radykalnych. Na ich tle wypadają oni bowiem na bardziej umiarkowanych i mogą się prezentować wobec partnerów z Zachodu jako gwaranci utrzymania Serbii w orbicie wpływów UE i USA. W wyborach na oddzielnych listach startują także politycy o profilu centroprawicowym, którzy okres popularności mają już dawno za sobą (były szef MSZ Vuk Jeremić, były prezydent Boris Tadić). Oni również są wygodnym przeciwnikiem dla partii rządzącej ze względu na pamięć o licznych aferach z czasu, gdy byli u władzy.

Rządzącym sprzyja mocne rozdrobnienie opozycji, gdyż przekłada się ono na rozproszenie głosów wyborców nieprzychylnych obecnemu reżimowi i wzmocnia dezorientację elektoratu. Z tego powodu elity współcześnie rządzące zdecydowały się w 2020 r. obniżyć próg wyborczy z 5 do 3%, co wpłynęło na dalszą fragmentację skonfliktowanej wewnętrznie opozycji. Według doniesień medialnych SNS pomaga niewielkim ugrupowaniom – nazywanym w Serbii „fantomowymi” – zebrać podpisy konieczne do zarejestrowania list wyborczych (wymagane jest 10 tys. poświadczonych notarialnie

podpisów, których pozyskanie stanowi wysiłek nie tylko logistyczny, lecz także finansowy)⁵. Tradycyjnie w wyborach licznie reprezentowane są partie mniejszości narodowych (np. sprzyjający obecnej władzy Związek Węgrów Wojwodiny czy reprezentanci Bośniaków, Chorwatów i Albańczyków). Politycy bliscy rządzącym często wykorzystują preferencyjne uprawnienia przysługujące mniejszościom (wymagane jest zebranie tylko 3 tys. podpisów, nie obowiązuje próg wyborczy) i zgłaszają swoje listy jako je reprezentujące (np. mniejszość rosyjską czy bunjewacką)⁶. W konsekwencji zarejestrowano aż 18 list (w 2022 r. było ich 19).

„Państwo to ja”

Według serbskiej konstytucji kompetencje prezydenta są bardzo ograniczone i sprowadzają się przede wszystkim do funkcji reprezentacyjnych. Zarazem całkowita kontrola Vučića nad strukturami partii rządzącej, a w konsekwencji nad instytucjami państwa powoduje, że sprawuje on w kraju niemal pełnię władzy. To on podejmuje wszelkie istotne decyzje, przy marginalizacji formalnych ośrodków władzy (rządu, parlamentu). Utożsamieniu partii rządzącej z jej wieloletnim liderem sprzyjają kampanie wyborcze skoncentrowane wokół osoby prezydenta – przejawia się to m.in. w firmowaniu list do parlamentu i rad gminnych jego nazwiskiem (obecnie pod hasłem „Aleksandar Vučić – Serbia nie może się zatrzymać”, wcześniej: „Aleksandar Vučić – Razem możemy wszystko”).

Subordynacji członków partii Vučića i poszczególnych polityków służą częste wybory i przedłużanie okresu wyłaniania nowego gabinetu (po poprzednich, które od-

były się 3 kwietnia 2022 r., rząd powołano w najpóźniejszym możliwym terminie – 22 października). Politycy cały czas muszą więc zabiegać o względy prezydenta, gdyż to on decyduje o umieszczeniu ich na listach wyborczych i składzie rady ministrów. Partyjni działacze z kolei muszą kontrolować, czy osoby zawdzięczające partii pracę lub świadczenia pomocy społecznej głosują na SNS. Częste wybory – w ostatniej dekadzie było ich aż pięć – są również narzędziem osłabiania opozycji, gdyż kampanie stanowią poważny wysiłek finansowy i organizacyjny dla podmiotów mających ograniczone środki, a zarazem pozbawionych dostępu do ogólnokrajowych mediów⁷. Zawęża to możliwość wypromowania nowych kandydatów czy przedstawienia programu szerszemu gronu wyborców. Opozycja może w związku z tym liczyć jedynie na kampanię bezpośrednią, bazującą na niewielkich spotkaniach i agitacji „od drzwi do drzwi”.

Elementami konsolidacji obozu władzy i wzmacniania lojalności wobec Vučića są też gwarancja bezkarności, którą cieszą się jego współpracownicy i sojusznicy, oraz silna polaryzacja społeczeństwa. Choć w ostatnich latach niezależni dziennikarze i media zagraniczne opisywały liczne afery⁸, w które zamieszani byli przedstawiciele władzy, to nigdy nie znalazły one finału w sądzie, a w wielu przypadkach nawet nie próbowano stawiać nikomu zarzutów. Lojalność wobec lidera zapewnia zatem ochronę przed kontrolowaną przez rządzących prokuraturą i sądami. Z drugiej strony osoby krytykujące prezydenta lub po prostu zwracające uwagę na problemy w kraju Vučić traktuje jako osobistych wrogów, dyskredytując ich jako przeciwników silnego państwa i zdrajców interesów narodowych.

⁵ M.R. Milenković, „Neka fantomska lista mogla bi da odlučuje o vlasti u Beogradu: Koliko su izbori već sada pošteni?”, *Danas*, 26.11.2023, danas.rs.

⁶ Swoją listę wyborczą jako listę mniejszości zarejestrował m.in. były minister w rządzie SNS Rade Basta.

⁷ Monitoring mediów w pierwszym okresie kampanii wykazał, że przedstawicielom władzy poświęcono 81% czasu antenowego, a opozycji 19%, przy czym 77% informacji na jej temat miało wydźwięk negatywny. Zob. *Prvi presek dugoročno posmatranja*, CRTA, crt.rs.

⁸ Zob. R.F. Worth, *The President, the Soccer Hooligans and an Underworld 'House of Horror'*, *The New York Times*, 3.05.2023, nytimes.com.

W Serbii obywatele nie mają obecnie żadnej przestrzeni, by wyartykułować swoje postulaty wobec władz. Traktują one bowiem społeczeństwo paternalistycznie, a wszelka próba dialogu spotyka się z atakiem z ich strony oraz prorządowych mediów (nawet jeśli sprawa dotyczy tak prozaicznego zagadnienia jak wytyczenie dróg osiedlowych). Konsekwencją jest silny podział wśród obywateli na zwolenników (beneficjentów) i przeciwników systemu.

Wszystkie najpopularniejsze środki masowego przekazu, w tym ogólnodostępne telewizje, prezentują narrację przychylną rządowi. Niezależne od władz N1 i Nova TV

dostępne są jedynie w sieciach kablowych, zaś prasa drukowana ma bardzo ograniczoną sieć dystrybucji. Podmioty te borykają się także z problemami finansowymi, ponieważ przedsiębiorcy, nawet prywatni, niechętnie wykupują w nich reklamy. Dziennikarze opozycyjni są przez władze ignorowani i odmawia się im dostępu do informacji. Raporty zarówno ODIHR⁹, jak i UE¹⁰ wskazują, że partie polityczne nie mają równego dostępu do mediów.

Wszelka krytyka funkcjonowania państwa jest uznawana za personalny atak na prezydenta, a także na samo państwo, a w konsekwencji powoduje agresywną, dyskredytującą kampanię w mediach.

Schyłek złotej ery rozwoju gospodarczego

Vučić zbudował swoją popularność przede wszystkim na obietnicach silnego wzrostu gospodarczego oraz polepszenia warunków życia społeczeństwa, szczególnie w kontraście do rządów lat 2008–2012¹¹, gdy spowolnienie gospodarcze spowodowane globalnym kryzysem finansowym mocno pogorszyło sytuację bytową mieszkańców Serbii. Pierwsza dekada rządów SNS faktycznie przyniosła znaczną poprawę w sferze gospodarczej, co wynikało z globalnej koniunktury, napływu inwestycji zagranicznych, generujących nowe miejsca pracy, inwestycji infrastrukturalnych i boomu w sektorze budowlanym. Przełożyło się to na wzrost płac i ograniczenie bezrobocia, które spadło o ponad połowę (z 24% w 2012 r. do 9% w 2022 r.).

Na sytuację w Serbii negatywnie wpłynęły jednak konsekwencje gospodarcze pandemii COVID-19 i wojny rosyjsko-ukraińskiej, a tempo wzrostu PKB w ciągu dwóch lat jest niższe niż w sąsiednich państwach (wolniej rozwija się jedynie Macedonia Północna). Społeczeństwo bardzo mocno odczuło wzrost inflacji, która w 2023 r. jest jedną z najwyższych w Europie i spada znacznie wolniej niż w pozostałych państwach bałkańskich. W marcu wskaźnik zmian cen towarów i usług konsumpcyjnych (CPI) osiągnął 16,2%, a w całym 2023 r. ma wynieść ok. 12%. Szczególnie szybko rosły ceny żywności i energii elektrycznej oraz gazu dla gospodarstw domowych, co uderzyło w biedniejszą część społeczeństwa¹². Napływ migrantów z Rosji spowodował duży wzrost cen nieruchomości i wynajmu mieszkań w stołecznym Belgradzie i innych większych miastach oraz podwyżki cen usług, co również przełożyło się na pogorszenie warunków życia.

Coraz widoczniejsze są koszty i zaniedbania obecnej polityki gospodarczej. Przyciąganie inwestorów zagranicznych i duże projekty infrastrukturalne pozwalały Vučićowi nie tylko umacniać własny wizerunek gwaranta rozwoju gospodarczego, lecz także rozwijać sieci klientystyczne poprzez udzielanie politycznym sojusznikom lukratywnych kontraktów i miejsc pracy dla ich zaplecza (polityką zatrudnienia na niższych stanowiskach w fabrykach należących do inwestorów zagranicznych zarządzają struktury partyjne). Jednocześnie jednak inwestorów przyciągano wysokimi państwowymi subsydiami

⁹ *Serbia, Presidential and Early Parliamentary Elections, 3 April 2022: Final Report*, OSCE, 19.08.2022, osce.org.

¹⁰ *Serbia 2023 Report*, European Commission, 8.11.2023, ec.europa.eu.

¹¹ Władzę sprawowała wówczas tzw. demokratyczna opozycja, która odsunęła od władzy autokratyczny reżim Slobodana Miloševića w 2000 r.

¹² *Q2 Trends*, Statistical Office of the Republic of Serbia, 2023, stat.gov.rs.

oraz wyłączeniami spod regulacji prawa pracy, norm środowiskowych, norm emisji pyłów czy bardzo przychylnym dla inwestorów prawem o wyłączeniach.

Obecny model rozwoju gospodarczego jest coraz mocniej kontestowany przez lokalne społeczności bezpośrednio dotknięte samowolą inwestorów zagranicznych (wy-

» **Model gospodarczy przyniósł społeczeństwu poprawę warunków życia, ale wiąże się z wysokimi kosztami dla środowiska i lokalnych społeczności i nie generuje trwałych podstaw wzrostu.**

właszczenia, zanieczyszczenie powietrza, wód i gleby, brak poszanowania praw pracowniczych) – zarówno w Belgradzie, jak i w mniejszych ośrodkach. Ponadto choć realizowane są ogromne inwestycje infrastrukturalne¹³, to obywatelom zaczyna doskwierać niski poziom infrastruktury komunalnej (np. wodociągi, kanalizacja, budynki użyteczności publicznej) czy zajmowanie zielonych przestrzeni pod prywatne inwestycje. Opozycja punktuje też, że realizowane projekty nie tworzą podstaw stabilnego wzrostu i rozwoju nowoczesnych gałęzi gospodarki, a dotyczą jedynie sektorów pracochłonnych, wymagających robotników o niskich kwalifikacjach, lub są wyprzedawaniem majątku narodowego, np. kopalni, które natychmiast są wywożone z kraju bez procesu obróbki. Rosnący sprzeciw wobec inwestycji zagranicznych oraz silnie odczuwalna przez społeczeństwo recesja uderzają w główne elementy budowania popularności przez prezydenta Vučića. Tylko 19% badanych ocenia obecną władzę pozytywnie, a 39% – negatywnie¹⁴. Co więcej, 47% ankietowanych uważa, że sytuacja w Serbii idzie w złym kierunku, zaś 38% – że w dobrym¹⁵. Pomimo to Vučić pozostaje najpopularniejszym politykiem w kraju.

Gra na demobilizację

W ostatnich latach w Serbii narasta niezadowolenie społeczne, które przejawia się coraz liczniejszymi demonstracjami antyrządowymi (w latach 2018–2019¹⁶, 2020¹⁷, 2021–2022¹⁸, 2023¹⁹). Stosowana przez władze strategia przeczekiwania kolejnych fal protestów była jak dotąd skuteczna. Nawet największe wielomiesięczne wystąpienia z czasem wytracały impet. Nieefektywność akcji demonstracyjnych utwierdzała społeczeństwo w poczuciu bezsilności wobec wszechmocnej władzy oraz braku wpływu na sytuację w państwie. Co więcej, wszelka działalność publiczna – szczególnie w partiach politycznych, ale też w organizacjach pozarządowych krytycznie nastawionych do polityki władz – wiąże się w Serbii z wysokimi kosztami osobistymi (kampanie nienawiści w mediach sprzyjających rządowi, naciski ze strony służb specjalnych) i ryzykiem ekonomicznym – utraty pracy czy kontraktów w przypadku firm. Opozycja kojarzyła się ponadto z często skompromitowanymi politykami starszego pokolenia. W takich warunkach Serbowie nie tylko nie angażują się w działania polityczne, lecz także unikają wypowiedzania się na tematy dotyczące państwa, zasłaniając się przy tym brakiem orientacji w tej dziedzinie. Badania pokazują wysoki odsetek osób odmawiających wypowiedzi w takich kwestiach (30–40%), a aż 72% ankietowanych nie odpowiedziało na pytanie, czy są aktywni politycznie²⁰.

Rząd swoimi działaniami zniechęcał obywateli do partycypacji politycznej i obywatelskiej. Propaganda prorządowa przekonywała opinię publiczną, że politykom opozycji nie należy wierzyć i budowała kult jednostki – wodza Aleksandara Vučića, który zajmie się wszystkimi problemami kraju oraz zapewni

¹³ *Samo u ovom trenutku, gradi se 502 kilometara puteva*, BizPortal, 17.01.2023, bizportal.rs.

¹⁴ *Demostat, IIC: Javno mnjenje građana Srbije – omnibus maj 2023*, Demostat, demostat.rs.

¹⁵ *Stavovi građana Srbije i Beograda, CRTA, październik 2023*, crta.rs.

¹⁶ M. Szpala, *Protesty w Serbii – gra na przesilenie*, OSW, 20.03.2019, osw.waw.pl.

¹⁷ *Idem, Serbia: zarządzanie frustracją społeczną*, OSW, 15.07.2020, osw.waw.pl.

¹⁸ *Protesti, Srbija, ekologija: Drugi vikend blokada puteva, pojedinačni incidenti i poruka Novaka Đokovića*, BBC News, 4.12.2021, bbc.com.

¹⁹ M. Szpala, *Masowe protesty w Serbii...*, op. cit.

²⁰ *Demostat, IIC...*, op. cit.

stabilność, bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy. Taka kampania miała wzmocnić powszechne wśród Serbów przekonanie, że ich osobisty głos niewiele zmieni. Miała też utrwalać poczucie, że dla rządów Vučića brakuje alternatywy, ponieważ system przez niego zbudowany jest zbyt silny, a inni politycy są zdecydowanie gorsi. W konsekwencji część obywateli decydowała się albo na emigrację wewnętrzną (życie w wąskim kręgu znajomych), albo na wyjazd za granicę.

Coraz mniej bezpieczeństwa i stabilności

Poważnym ciosem w wizerunek Vučića jako gwaranta pokoju i bezpieczeństwa były masowe strzelaniny, w których zginęło w maju br. łącznie 19 dzieci i młodych dorosłych. W Serbii zdarzały się już wcześniej takie napaści i tajemnicze zaginięcia. Mieszkańcy mieli jednak przekonanie, że dotyczy to przede wszystkim marginesu społecznego. Zabójstwa, do których doszło m.in. w wyniku zaniedbań policji (jeden z napastników był wcześniej jej zgłaszany), zachwiały poczuciem bezpieczeństwa obywateli i unaocznily kryzys instytucji publicznych, zdominowanych przez sieci klientystyczne. Co więcej, o wzrost agresji w społeczeństwie opinia publiczna obwinia przede wszystkim prorządowe media normalizujące przemoc. Według badań 26% ankietowanych w ostatnim okresie odczuwa strach i obawy, a 20% – złość i poczucie bezsilności²¹.

Coraz większe skazy pojawiają się także na wizerunku Vučića jako polityka umiejętnie broniącego narodowych interesów i odbudowującego międzynarodową pozycję

” Władza Vučića opiera się na polaryzacji społeczeństwa i wywoływaniu napięć w stosunkach z sąsiadami, które coraz bardziej zagrażają stabilności nie tylko państwa, lecz także regionu.

Serbii. W przeszłości skutecznie łączył on deklarowanie wsparcia dla integracji UE z jednoczesnym pogłębianiem współpracy z Rosją (gwarantującą wsparcie polityczne w kwestii Kosowa) i Chinami (źródłem inwestycji i kredytów). W oczach Zachodu konsekwentnie prezentował się jako jedyny gwarant prozachodniej orientacji Serbii wobec narastających nastrojów antyeuropejskich i nacjonalistycznych, które sam zresztą w kraju podsycił. Wzmacnianiu jego pozycji służyły również bliskie personalne więzi z takimi politykami jak węgierski premier Viktor Orbán, który broni serbskiego przywódcy na forum UE i NATO, sprzeciwiając się sankcjom czy ostrej krytyce ze strony tych instytucji. Vučić kokietował też społeczeństwo obietnicą odzyskania kontroli nad Kosowem, które ogłosiło niepodległość w 2008 r.

Konsolidacji wyborców służyły także okresowe eskalacje lub prowokowanie napięć w stosunkach z sąsiadami (szczególnie w Kosowie), coraz bardziej zagrażające stabilności całego regionu. Wydarzenie w Kosowie we wrześniu 2023 r., gdy wspierana przez serbskie struktury bezpieczeństwa grupa mężczyzn ze znaczną ilością broni została zatrzymana przez kosowską policję (w wyniku incydentu zginęły cztery osoby, w tym kosowski policjant), pokazało ograniczenia dotychczasowej polityki Vučića²². Może on wprawdzie sabotować proces normalizacji stosunków z Prisztiną i destabilizować sytuację w Kosowie, ale nacjonalistyczna narracja o powrocie tego państwa do Serbii rozbudziła w części radykalnego elektoratu oczekiwania, których nie może spełnić ze względu na ograniczenia międzynarodowe, zwłaszcza że ten ostatni incydent spotkał się z ostrą reakcją Zachodu, co zmusiło Vučića do taktycznych ustępstw w kwestii Kosowa.

Pespektywy

Opieranie legitymizacji obozu rządzącego na popularności samego Vučića dotychczas zdawało egzamin. On sam cieszy się bowiem znacznie większym poparciem niż jego partia, pomimo rosnącego sceptycyzmu wobec sprawowanych przez niego rządów. W obliczu spadającego poparcia dla SNS

²¹ *Stavovi građana...*, *op. cit.*

²² M. Szpala, *Serbia po incydencie w Kosowie – próba ograniczania strat*, OSW, 4.10.2023, osw.waw.pl.

prezydent przekształcił wybory parlamentarne w plebiscyt dotyczący oceny jego osoby. Kilukrotnie podczas wieców partyjnych groził, że złoży rezygnację, jeśli opozycja wygra wybory.

Władza stara się na ostatniej prostej wzmocnić mobilizację swojego elektoratu poprzez jednorazowe transfery finansowe (m.in. dla emerytów i rencistów) oraz naciski na osoby zatrudnione dzięki partii w sektorze publicznym. Intensyfikacji uległa także kampania negatywna wobec opozycji przedstawianej jako wewnętrznie skłócona i niezdolna do sprawowania władzy. Media publikują materiały mające skompromitować jej kandydatów. Doniesienia o fałszowaniu podpisów pod listami koncesjonowanej opozycji mają osłabić wiarę obywateli w sam proces wyborczy i zniechęcić ich do głosowania. Zarazem wysoki poziom frustracji społecznej oraz zjednoczenie dużej części opozycji sprawiają, że wygranie tych wyborów będzie dla rządzących zdecydowanie trudniejsze niż wcześniej, a przewaga partii prezydenta nad opozycją może znacznie się zmniejszyć. Wiele będzie zależało od frekwencji i mobilizacji wyborców (służy temu m.in. kampania profrekwencyjna „Proglas” – „Dla głosów”). Zarazem jeśli nawet pozycja SNS w parlamencie zostanie osłabiona, system klientystyczny stworzony przez rządzących jest tak głęboko zakorzeniony w społeczeństwie, że nie wpłynie to na sposób sprawowania władzy. Ponadto rządzący liczą, że powrót przychylnego im Donalda Trumpa do władzy w USA w przyszłym roku pozwoli im na wzmocnienie pozycji międzynarodowej i konsolidację systemu autorytarnego.